GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. kr. 15., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., Inseracyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

№ 48. Środa 27. lutego 1850. Rok bieżący gazety 39.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hyszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Dania. — Królestwo Polskie. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

LWÓW, 22. lutego. Jakób Lederer, rodem z Cieszanowa, obwodu Żółkiewskiego, 39 lat mający, izraelita, skazany został za przekroczenie przepisów paszportowych wyrokiem prawnym na 4dniowy areszt, od której kary uwolniono go w drodze łaski i na dniu 22. b. m. z aresztu wypuszczono.

Wasyl Wasiuła, rodem z Dombrowicy, obwodu Lwowskiego, 33 lat mający, religii grecko-katolickiej, za znieważenie dekorowanego podoficera wyrokiem prawnym skazany został na 15 kijów, którą to karę dnia dzisiejszego na nim wykonano.

Z. c. k. sądu wojennego.

Sprawy krajowe.

(Obwieszczenie. — Zaraza na bydło w obwodzie W. Warazdynu.)

Wiedeń, 22. lutego. Namiestnik koronnego kraju Austryi poniżej Anizy uwiadamia, że uorganizowana jeneralna dyrekcya komunikacyi z 1wszym marca r. b. rozpocznie urzędowanie swoje, i że w tym samym dniu we wszystkich krajach koronnych dyrekcye pocztowe pod jej zarządem zostające także urzędować zaczną.

Podług najnowszych doniesień sroży się w obwodzie Wielkiego Warazdynu taka sama zaraza na bydło, jaka przed kilku miesięcami Siedmiogród trapiła.

Władzom miejscowym polecono użyć jak najściślejszych środków przezorności. (Ll.)

(Piękny i szlachetny czyn.)

Preszburg, 20. lutego. Niezmiernie pocieszające są owe ciągłe dowody ludzkiego współczucia, jakie naszemu powodzią dotkniętemu miastu a mianowicie unieszczęśliwionym przezto mieszkańcom jego, stolica nasza okazuje. Szlachetny hrabia Kazimierz Esterhazy rozpoczął szereg tych wspaniałomyślnych dobroczyńców i odtąd też nadchodzą codzień nowe datki, któremi fundusz wsparcia znacznie się zasila.

Wedle zdania naszego wypełnimy niezawodnie święty obowiązek dziennikarstwa, jeżli w imieniu tylu pocieszonych nieszczęśliwych wyrazimy jak najgorętsze podziękowanie ich dobroczyńcom, przyczem jednakże niepodobna nam zamilczyć jeszcze o jednym szlachetnym postępku, który następujące, do tutejszego magistratu wczoraj nadesłane pismo dowodzi:

„Prześwietny Magistracie! Ponieważ jestem rodem z Preszburga, i moje dziecięce a więc najszczęśliwsze lata tam przeżyłam, co dotąd jeszcze jest najdroższem wspomnieniem dla mnie, przeto chociaż stosunki familijne od wielu, bardzo wielu lat już zmuszają mię mieszkać w innem mieście, przyjęła mię bardzo boleśnie wiadomość o owem nieszczęściu, które mieszkańców mego kochanego miasta rodzinnego tak srodze dotknęło, i z tego to powodu właśnie pospieszam natychmiast z przesłaniem kwoty 1000 złr. prześwietnemu magistratowi z tą wyraźną prożbą, aby ją po 25 złr. m. k. rozdano pomiędzy 40 unieszczęśliwionych rodzin, które najwięcej mają dzieci a których większą część stanowią dziewczęta.

Wdowy przy zachodzących warunkach powyższych niechaj mają przedewszystkiem pierwszeństwo.

Oby na przyszłość wszechmogący stwórca zachował ojczyste miasto moje od wszelkiego nieszczęścia — to jest najgorętszem życzeniem mojem.

Wiedeń, 18. lutego 1850.

Leopoldyna Coeurd'ange, m. p.

(Telegraficzne depesze z Tryestu z 21. lutego.)

Tryest. Cena kawy spada, oliwy zaś ciągle jednakowa.

Turyn, 18. lutego. Przybyszom niemającym paszportu i tak zwanym zbiegom politycznym z Lombardyi wzbroniono przystęp do Piemontu.

W **Rzymie** został Calbermatin mianowany prowizorycznym ministrem wojny.

Medyolan, 20. lutego. Odstawa rekrutów odbywa się całkiem spokojnie.

Lubeka, 18. lutego. Wybor deputowanego do Erfurtu już rozstrzygnięty. Dziś właśnie obrano Henryka de Gagern 45ciu głosami pomiędzy 65.

Berlin, 20. lutego. W czasie promenady w parku Charlottenburgskim przytrafiło się królowi nieszczęście spaść z konia, przyczem tak sobie uszkodził goleń, że przez kilka dni musi pozostać w łóżku. (Ll.)

(Korespondencya z Tunetu.)

Wiedeń, 22. lutego. Dziennik Osservatore Triestino zawiera następującą korespondencyę z Tunetu: „Jego Wysokość Bej Tunetu i ministrowie jego bawią ciągle jeszcze w swych majętnościach na wsi. Obiega pogłoska, że nie bojaźń przed cholerą azyatycką, która w tych okolicach wcale nie exystuje, przymusza ich do tego, lecz od tureckiego Sułtana nadszedł kategoryczny rozkaz, aby Bej udał się do Konstantynopola dla złożenia Sułtanowi przynależnej czołobitności. Jakkolwiekbądź, postępowanie to zaszkodziło na wszelki sposób Bejowi w opinii jego poddanych; jakoż gdyby się w kraju pojawiła nawet mała, ale pod odważnym dowódzcą zbrojna siła, łatwo mogłaby tej regencyi taki sam położyć koniec, jak regencyi Tripolicy. Dnia 25. stycz. zarzucił kotwicę w tutejszej zatoce angielski paropływ Growler pod kapitanem Stoddart, który przybył z Gibraltaru i Algieru. Lekarz okrętowy odwidził niemal sześćdziesięciu tamtejszych chorych i ogłosił raport, że w Tunecie nie panuje cholera azyatycka, a panująca biegunka jest tylko sporadyczna. Namieniony lekarz oświadczył, że najgłówniejszą przyczyną tej choroby są wyziewy ze szczątków zwierząt i roślin, które po ulicach są porozrzucane. Powyższy raport sprawił na ludności najpomyślniejsze wrażenie. Dnia 27. odpłynął paropływ z pomyślnym wiatrem do Malty. Tej samej nocy srożyła się straszna burza na morzu, która zniszczyła kilka statków i znaczne zrządziła szkody.

(Operacye wojskowe przeciw Zupanom.)

— „Gazzetta di Zara" umieszcza otrzymaną z Raguzy z dnia 10 b. m. wiadomość, iż d. 11 miały się rozpocząć przeciw Zupanom operacye wojskowe dla przywiedzenia ich do posłuszeństwa i do wydania główniejszych przewodźców, którzy jednak zbiegli już podobno sami wraz z wieloma innymi skompromitowanymi do Czernogóry. Liczba wojsk około Cattaro zgromadzonych ma do 6000 wynosić.

(Kurs wiedeński z 22. lutego 1850.)

Obligacye długu państwa 5% — 93¼; 4½% — 82⅞; 4% — 73. 2½% 48½. Akcye bank. 1115. Losy z 1834 r. 165½; z 1839 r. — 106. Akcye kolei półn. 107¾.

Hyszpania.

(Pogłoski o przesieleniu ministeryalnem. — Proklamacye bezimienne. Środki ostrożności.)

Donoszą z Madrytu pod dniem 12. lutego: Pogłoski o przesileniu ministeryalnem są znowu w obiegu. Mówią, że powodem do tego będzie rozwiązanie izb, z czego królowa nie jest kontenta. — W Madrycie kursują jeszcze zawsze proklamacye bezimienne, które nawet niejaki skutek na ministrów wywarły, gdyż oficerowie byli zmuszeni przeszłej nocy spać w swych koszarach.

4. godzina wieczór. Garnizon Madrytu jest pod bronią, jeneralny kapitan w towarzystwie licznego jeneralnego sztabu jeździ po wszystkich miejscach publicznych, liczne patrole przeciągają po ulicach. Nadaremnie pytasz o przyczynę tych niespodzianych kroków. Najzabawniejszą przytem jest to, że w równym czasie pełno jest masek na ulicach, które całkiem spokojnie oddają się zupełnej wesołości, nigdy jeszcze nie widziano ich tak żywemi. — To szczególniejsze postępowanie rządu naprzeciw publiczności naprowadza na rozmaite domysły. Mówią o ważnych wiadomościach z Portugalii, lecz także o wielkim spisku. Pierwsze może być prawdą, w drugie nikt nie wierzy. Dzisiaj nie nadeszły żadne dzienniki z Portugalii, ale listy z Oporto donoszą, że niejaka część tamtejszego garnizonu się zbuntowała.

Anglia.

(Kwestya grecka i duńska.)

Londyn, 16. lutego. Dziennik „Daily News" tak się wyraża o nieporozumieniach w sprawie greckiej: „Widoczną jest rzeczą, iż nieposiadamy prawdziwych motywów naszego nieprzyjacielskiego postępowania przeciw Grecyi, które już doszło do ostateczności. Dyplomata stojący na czele naszych spraw zagranicznych jest mężem roztropnym; pan Wyse nie pragnie wcale wojny, a admirał Parker znany jest powszechnie ze swego umiarkowania i z przezorności. — Musi więc być jakaś ukryta przyczyna, król i gabinet grecki musieli w sposób uderzający uchybić naszemu rządowi, kiedy ten zmuszo-

nym się widzi w taki sposób postępować z Grecyą. Najbłędniejszy ze wszystkich istniejących systemów rządu jest bez wątpienia udzielność zostająca pod protekcyą, zwłaszcza jeżeli ta protekcya wykonywana jest przez kilka mocarstw, których interesa się krzyżują. — Xiążę udzielny taki jak król Otto może znaleźć u swoich protektorów pomoc przeciw swoim poddanym, u poddanych swoich przeciw swoim protektorom, u jednego protektora przeciw drugiemu. Tym sposobem niedopełnia względem nikogo obowiązków swoich, bo się nikogo nieobawia. Przyjmując tak fałszywy system jest Anglia zniewolona działać skrycie przeciw Grecyi. (B. Z.)

(Rozprawy w parlamencie.)

Londyn, 17. lutego. Od przeszłego poniedziałku niezawierają posiedzenia izby wyższej nic zajmującego. Kwestyę Grecyi zajmującą wszystkich odroczono aż do przedłożenia urzędowych dokumentów, które jak się zdaje wyjaśnią cokolwiek postępowanie lorda Palmerston w tej sprawie. Tymczasem główne dzienniki potępiają lub pochwalają rozkazy przesłane admirałowi Parker. Dziennik „Times" nieprzestaje występować przeciw swemu osobistemu przeciwnikowi i nikt się niedziwi, iż ten dziennik chciwie korzysta ze sposobności obalenia polityki ministra spraw zagranicznych; lecz w ogólności potępiają to postępowanie równie dzienniki jak opinia publiczna. Są jednak dzienniki które stanowczo popierają blokadę a nawet użycie jeszcze ostrzejszych środków, aniżeli postępowanie admirała Parker.

Osoby zapatrujące się na sprawy publiczne z wyższego stanowiska, które oraz zachowały chwalebny zwyczaj ufania rządowi nie potępiając go niewysłuchawszy, są głęboko przekonane, iż za bliższem rozpoznaniem postępowania naszego pierwszego ministra znaidą się powody usprawiedliwiające użycie środków zawsze pożałowania godnych, które każdy szlachetny człowiek co do zasady pochwalić niemoże; te powody usprawiedliwiające znajdą się według zdania ludzi umiarkowanych przy rozpoznaniu dokumentów, które izbie mają być przedłożone.

W przyszły poniedziałek odbędzie się posiedzenie izby wyższej, które niezawodnie będzie bardzo zajmujące. Na tem posiedzeniu bowiem ma lord Clarendon, wice-król Irlandyi odpowiedzieć lordowi Roden, który od izby żądał odwołania dekretu, na mocy którego został złożony z urzędu. Dekret ten wydany został na przedstawienia i w skutek doniesień lorda Clarendon. Wiadomo że to surowe postępowanie ze strony rządu, dotąd niesłychane w Wielkiej Brytanii, stało się przeszłego roku powodem do krwawych zatargów w dobrach lorda Roden między dwiema fakcyami katolicką i protestancką, przyczem około 40 osób padło ofiarą.

Lord namiestnik wyjechał wczoraj z Dubliua. Towarzyszył mu Sir Edward Blakeney, naczelny dowódzca armii irlandzkiej.

Izba niższa zatrudniała się mnóstwem spraw, które jednak tylko dla miejscowych są zajmujące, lecz oprócz tego rozprawiano obszernie nad trzema kwestyami, które obchodzą cały kraj.

Pierwsza z tych kwestyi ważnych była propozycya pana Adderlej, który żądał aby prerogatywę wybierania miejsc przeznaczonych na pobyt dla deportowanych zbrodniarzy odebrana była koronie i nadana dwom izbom. Druga i trzecia tyczyły się Irlandyi, mianowicie: 1) Projekt ustawy przedłożony przez pana Fagan względem zniesienia podatku znienawidzonego od większej części ludności irlandzkiej; podatek ten cięży bowiem najwięcej na duchowieństwie protestanckiem; 2) niezmiernie ważne data przedłożone przez lorda John Russel tyczące się finansów Irlandyi.

Wniosek pana Adderley odrzucono niezmierną większością 110 głosów przeciw 32. Byłoto świetne zwycięztwo gabinetu, dowodzi bowiem, ile izba pochwala postępowanie pana G. Grey i jego zamysły trzymania się systemu dotychczas zachowywanego względem deportowanych.

Wniosek pana Fagan lubo oparty na słuszności doznał wszelako smutnego losu. Mowca w krótkości wyłożył potrzebę mianowania komisyi dla wypracowania wykazu dochodów kościelnych i Irlandyi, coby niezawodnie za sobą pociągnęło zniesienie niesprawiedliwego podatku. Lecz izba odrzuciwszy jego wniosek większością 96 głosów przeciw 76, przeszła do porządku dziennego. (Ind.)

Francya.

(Posiedzenie izby prawodawczej. — Kwestya grecka. — Jenerał Oribe.)

Paryż, 18. lutego. Pomimo wielkich usiłowań względem utrzymania znacznej większości przy głosowaniu nad ustawą naukową, zaszła na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego scysya, która może za sobą ważne pociągnąć następstwa. Dyskusya toczyła się o mianowaniu jeneralnych inspektorów, a po dość żwawej walce między ministrem publicznego oświecenia panem Parien, który dla siebie reklamował bezwarunkową wolność w wyborze tych urzędników, a panem Thiers, który żądał w imieniu komisyi, aby minister tylko z listy trzech kandydatów podanej przez radę wyższą wybierał jednego inspektora jeneralnego, odniósł zwycięztwo pan Parieu wsparty przez całą lewą stronę. Wniosek jego przyjęto większością 300 głosów przeciw 266. Uchwała ta wywołała wielką senzacyę w zgromadzeniu i wielkie zniechęcenie między członkami komisyi. Następnie dyskutowano nad ważną kwestyą nadzorowania zakładów wolnych. Zgromadzenie odrzuciło większością 343 głosów przeciw 241 poprawkę żądającą, aby to nadzorowanie rozciągało się na udzielanie nauk i na karność i uchwaliła, aby się ograniczało tylko na przestrzeganie obyczajności, poszanowania konstytucyi i praw.

Zapewniają, że dziś przybył do Paryża kuryer z ważnemi depeszami z Aten. Mówią iż wnosząc z treści tych depeszy spodziewać się należy, że rozwiązanie kwestyi greckiej niepociągnie za sobą tak ważnych następstw, jakich się z początku obawiano z powodu zaczepnych kroków Anglii. Słychać, że admirał Parker otrzymał od swego rządu nowe instrukcye, które zupełnie modyfikują pierwotne wymagania gabinetu angielskiego. — Jenerał Oribe, alter ego dyktatora Rosas, przybył jak słychać ze swoim sztabem do Paryża. Jeżeli się ta wiadomość sprawdzi, tedy z pewnością wnosić można, że Rosas przyjmie modyfikacye traktatu podpisanego przez pana Lepredour. Wątpimy jednak aby ta pogłoska była prawdziwą. (Ind.)

(Scysya między ministerstwem i większością izby.)

Paryż, 19. lutego. „Indep" Belgie pisze: Wiadomości o wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, któreśmy tylko pobieżnie donieśli, niesikreśliły dość jasno ważności uchwały powziętej na tem posiedzeniu względem mianowania jeneralnych inspektorów w zakładach naukowych. Jestto otwarta scysya między ministerstwem a znakomitą frakcyą większości izby. Nowe szczegóły, któreśmy otrzymali wczoraj wieczór, szczegóły, o których się dowiadujemy dziś rano, rozprawy dzienników, wszystko to dowodzi, że scysya jest deklarowana, że stanowisko jakie przy tej sposobności zajmuje gabinet francuski, jest zdarzeniem, które może za sobą pociągnąć bardzo ważne skutki, jeżeli obawa przed socyalizmem nie stanie się przyczyną pojednania, co jednak po podobnych zajściach może być tylko bardzo przemijające.

W poniedziałek wieczór po posiedzeniu zgromadzenia narodowego, odbyło się posiedzenie frakcyi parlamentarnej przy ulicy d' Orsay, na którem był niejako dalszy ciąg scen, które kilka godzin przedtem zaszły w zgromadzeniu narodowem. Dziś wieczór miała się odbyć powtórna sesya, o której organ urzędowy tego stowarzyszenia mówi w następujący sposób: Pewną jest rzeczą, że najważniejsze kwestye będą tam dyskutowane i że z dyskusyi wyniknie albo zupełna scysya bez nadziei pojednania między członkami większości, albo zbliżenie się, które jedyną jest gwarancyą publicznego porządku.

Ta nagła scysya większości jest przedmiotem wszelkich domysłów, rozpraw i wyłącznie zajmuje wszystkie umysły. Nawet dzisiejsze posiedzenie izby prawodawczej było zupełnie bezbarwne. Dyskutowano dalej nad ustawą naukową o której ostatecznem przyjęciu dziś już cały świat wątpi. Mimo to jednak odrzucono znaczną większością głosów wnioski góry względem bezpłatnego udzielania nauk równie jak poprawki obowiązujące do pobierania nauk. Małe intermezzo tyczące się zarzutów uczynionych przez pana Pascal Duprat prezydentowi republiki, wywołane przez dep. Moskowa ożywiło cokolwiek koniec posiedzenia. (Ind.)

(Agitacye wyborowe.)

Paryż, 18. lutego. W obec wielkiej karności, z jaką cała partya socyalistyczna zabiera się do stanowczych wyborów na dniu 10. marca, zdają się czuć różne konserwacyjne frakcye konieczność ścisłego połączenia się z sobą i zrobienia na chwilę ofiary z swoich spornych politycznych usiłowań, by powszechną sprawę teraźniejszego społeczeństwa utrzymać. Legitymiści, którzy przez niejaki czas udawali, że wystąpią całkiem niezawiśle, zdecydowali się podobno poddać się tak zwanej Union électoral, konserwacyjnemu wydziałowi wyborów dla Paryża bez poprzedniej barwy politycznej, a nawet Orleaniści, którzy pod panem Piscatory składali odosobniony od legitymistów klub reprezentantów, uskutecznią jeszcze dziś wieczór swoje przyłączenie się do innych frakcyi konserwacyjnej większości. Na wczorajszem posiedzeniu ich klubu w rue de Richelieu postanowiono jednomyślnie znajdować się dziś in pleno na sesyi towarzystwa w pałacu rady stanu. (Quai d'Orsay.)

(Abd - el - Kader.)

— Jak wiadomo, znajduje się dzielny przewodźca Arabów Abd-el-Kader od dwóch już lat w Pau (powiecie Bearn). Niedawno temu spędził w temże miejscu kilka miesięcy pan C. Eynard, kuzyn i zięć znanego przyjaciela Greków, z Genewy. Zabrał on tak serdeczną z Emirem znajomość, iż usiłował pozyskać go dla wiary chrześciańskiej, i w tym celu przeczytał z nim kilka nawet rozdziałów z pisma świętego. Nawrócić na wiarę chrześciańską Emira zdaje się być rzeczą prawie niepodobną, zwłaszcza że najdroższe dlań wspomnienia tak ściśle łączą się z walką za wiarę ojczystą; z temwszystkiem jednak jest-to ważną już rzeczą, kiedy xiążę naczelnik arabski w poniewolnym swym spoczynku czerpie wiadomość o tajemnicach wznioślej religii chrześciańskiej z jej własnych źródeł i uczy się ją poważać i cenić wysoce — o czem śród krwawych bojów z nieprzyjaciołmi swego plemienia wprzódy nie miał wcale żadnego przeczucia: jakoż i tak już jest on — co do wnętrznych swych uczuć, człowiekiem nawróconym. Oprócz tych pięknych wspomnień o Emirze, odniósł pan Eynard jeszcze i inne, posiadając dobrze trafiony portret Abd-el-Kadera. Rysował go p. Eynard najprzód na pamięć, czyniąc przy każdych odwiedzinach Emira poprawki, aż nareszcie nadał portretowi temu zupełne podobieństwo. (Lld.)

(Kurs giełdy paryskiej z 18. lutego.)

Renty 5% — 95.10; 3% — 57.60.

Szwajcarya.

(Stan rzeczy w Szwajcaryi.)

Berna, 13. lutego. Pomimo żywości, jaką w tym czasie zyskała Szwajcarya przez dyplomatyczną korespondencyę z zagranicą, postarały się jednak przynależne organa rządu, że w tej gałęzi spraw panuje jak największe milczenie. Układy z Francyą, których zamiarem jest uczynić przyjaźniejszym francuski gabinet dla interesu Szwajcaryi, a które równie gorliwie toczą się tutaj jak w Paryżu,

ukryte są troskliwie przed okiem publiczności. Mówią, że przyjazd angielskiego sprawującego interesa i jego konferencya z panem James Fazy, jest w związku z przyjęciem angielskiego pośrednictwa. Liczba wychodźców zmniejsza się coraz znaczniej, w Zurychu utrzymują już tylko 35 kosztem rządu; z koszar w St. Gallen wyprowadzono ostatnich wychodźców, 14 Polaków, których położenie ma być bardzo smutne, i umieszczono w domu prywatnym. Pieniężne zasiłki zaczynają bardzo skąpo przychodzić z Niemiec, pomimo napomnień, które ztąd do naczelników tamtejszej demokracyi przesełane bywają. Czynność towarzystw zmierza ciągle jeszcze do zachęcenia federacyjnego zgromadzenia, aby broniło prawa przytułku, a najszczególniej, aby polityce szwajcarskiej nadało silniejszy i godniejszy charakter, niż dotychczas. Jednakże w demonstracyach tego rodzaju nikt niepokłada tutaj wielkiej wagi.

Włochy.

(Obwieszczenie jenerała Baraguay d'Hilliers. — Stan zdrowia księcia Musignano.)

Rzym, 12. lutego. Wczoraj wieczór zraniono sztyletem bardzo niebezpiecznie jednego oficera francuskiego od strzelców; dniem wprzódy przebito równie tak skrytobójczym sposobem francuskiego żołnierza. Jenerał Baraguay d'Hilliers kazał ogłosić następujące obwieszczenie:

„Mieszkańcy Rzymu! Jenerał en chef zamierzył położyć kres skrytobójczym na życie jego oficerów i żołnierzy godzącym napadom, zaczem postanawia: Zatajenie nożów, sztyletów, puginałów i innych do spełnienia zbrodni przydać się mogących narzędzi jest w Rzymie i jego okolicach zakazane.

Każdy w posiadaniu podobnej broni przydybany, zostanie natychmiast rozstrzelany.

Rzym, 11. lutego 1850.

Jenerał Baraguay d'Hilliers.

— Doniesienia o stanie zdrowia księcia Musignano, najstarszego syna księcia Canino, tudzież jego siostry, którzy oboje otrzymali skaleczenia przez pęknięcie szklannego granatu w bukiecie kwiatów ukrytego — są zaspokajające.

Dziennik „Statuto" przytacza wiadomość z Rzymu: „Sprawca uczynku przeciw synowi księcia Canino wymierzonego, nie został potąd wykryty. Gdy wszakże rząd powołał był zaraz pierwszego dnia karnawałowego dość znaczną liczbę osób do siebie, które własnoręcznym swym podpisem zaręczyły za spokojność przez ciąg całego karnawału, i za wszelkie w tym czasie przytrafić się mogące wydarzenia przyjęły na siebie odpowiedzialność, przeto przyaresztowano wczoraj wieczór przeszło 60 mieszkańców Rzymu. Komisya cenzury złożyła znowu kilka urzędników z posad. (W. Z.)

(Prawo wojenne. — Uwięzienia.)

Rzym, 11. lutego. Po siedmiu miesiącach doświadczenia, przekonali się nareszcie Francuzi, że w obec ludności, u której zabójstwo nie więcej znaczy, jak w innym kraju uderzenie pięścią, prawo marsowe jest pierwszym warunkiem dla obcej załogi. Właśnie przeciąga patrol przez Corso, pod którego zasłoną przylepiają wszędzie plakaty, ogłaszające rozkaz naczelnego wodza, że ktokolwiek będzie schwytany z puginałem, sztyletem albo jakiemkolwiek do zabójstwa zdatnem narzędziem, natychmiast rozstrzelany zostanie. Lud obił wprawdzie człowieka, który ten edykt przylepiał, poczem dano mu dla obrony żołnierzy. Jestto skutek nowego zabójstwa popełnionego przedwczoraj wieczór na jednym żołnierzu, który z pewną Rzymianką przez ulicę przechodził. Gdyby Francuzi zaraz z początku swojej okupacyi byli poszli za przykładem Austryaków, byliby niejednemu zapobiegli nieszczęściu. Teraz lud nie daje wiary, że te groźby będą istotnie spełnione. Względem zamachu w sobotę zawsze jeszcze niepewne są podania; każdy utrzymuje, że dokładnie wie całą sprawę, a przecież wszyscy otaczający natychmiast się byli rozbiegli. Z tem wszystkiem najpodobniejsza do prawdy jest, że bukiet nie był rzucony z domu, lecz zapalony cygarem rzucony był z tyłu do pojazdu. Książę podjął go i chciał dać swojej siostrze, która szczęściem twarz odwróciła, gdy pękł granat. Jednakże ma być bardzo skaleczona zatrutem lub w kwasach zmaczanem szkłem, przezco strasznie się męczy. Sam książę, jak mówią, otrzymał dziewięć ran, jednak mniej niebezpiecznych. Zranionych zaniesiono natychmiast do pobliskiego domu, poczem szyldwachy dały powód do pogłoski, że z okien tego domu bukiet rzucono. Policya jest bardzo czynna. Zeszłej nocy przyaresztowano nie mniej jak 80 osób, gdyż policya wpadła na trop całego spisku, który z Mazzinim w związku zostaje.

(Explozya w magazynach węgla kamiennego.)

Neapol, 7. lutego. Zdarzenie, które mogło za sobą pociągnąć najsmutniejsze skutki, przeraziło w tych dniach mieszkańców Neapolu. Magazyny zamkniętego portu Darsena ciągną się pod ziemią w dość znacznej odległości od wybrzeża, idąc w części po pod wspaniałe pałace książąt Salerno i Capua. 277,000 cantara węgla kamiennego złożonego wtych podziemnych magazynach stały się powodem explozyi, jaka się często wydarza w kopalniach, z których się dobywa ten palny materyał. Książę Salerno i wszyscy mieszkańcy obydwóch pałaców musieli spiesznie uchodzić w nocy między 2. a 3. b. m., gdyż zapadające się ze wszystkich stron mury groziły widocznem niebezpieczeństwem życia. Podjęto niezwłocznie prace około wydobycia nagromadzonego materyału palnego z magazynów; lecz usiłowania te niedoprowadziły jak się zdaje do żadnego skutku, albowiem 6. lutego zrana rozszerzyła się pogłoska, że węgiel kamienny się zajął i grozi wysadzić w powietrze lub raczej pochłonąć pałac królewski i kościół św. Franciszka de Paula. Byłoby to niepowetowana szkoda dla sztuk, lecz spodziewać się należy, że powziąwszy wczesną wiadomość będzie można ocalić większą część drogich przedmiotów. (Indep.)

(Sprostowanie mylnej pogłoski.)

Włoskie dzienniki a szczególnie „Nazionale" wznawiały powtórnemi razy wieść tę, jakoby wielki książę Toskański zamierzał abdykować, statut zaś miał być zmodyfikowany, a we Florencyi zaprowadzony stan oblężenia. Monitore Toscano zbija te wieści jako zupełnie bezzasadne. — Ostatni dzień karnawałowy w Rzymie przeminął śród żywych zabaw i w zupełnym spokoju.

(Proklamacya marszałka Nunziante.)

Neapol, 8. lutego. Marszałek Nunziante ogłosił proklamacyą, że pięciu rozbójników, którzy przewodzcę swego zgładzili a następnie stawili się dobrowolnie przed sądem, mają otrzymać darowizny 100 dukatów i na wolność być puszczeni. Na głowy innych pięciu rozbójników kraj niepokojących nałożył 100—500 dukatów.

(Wiadomości bieżące.)

Florencya, 14. lutego. Zakazany dziennik „Il Constituzionale" wyjdzie znów dnia jutrzejszego. Z procesu przeciw byłemu ministrowi Romanelli okazało się, że obwiniony przyczynił się z ówczesnego swego stanowiska nieraz do dobra powszechnego, zaczem zapewne będzie uwolniony. — W poniedziałek mięsopustny dawał wielki książę ostatnie tegoroczne „Soirée." Na salonach wielko-książęcego pałacu znajdowało się do 500 gości, a między tymi wielu austryackich i toskańskich oficerów, tudzież znakomitych cudzoziemców. (Lloyd)

Niemce.

(Wydział oświadcza się za przyjęciem wniosku Donnera.)

Frankfurt, 17. lutego. Mianowany przez ciało ustawodawcze wydział do rozpoznania wniosku Donnera względem przystąpienia wolnego miasta Frankfurtu do związku Berlińskiego z 26. maja, obradował wczoraj nad tą kwestyą. Wydział ten oświadczył się 5 głosami przeciw 2 (Dr. Harnier i Dr. Goldschmidt) za przyjęciem tego wniosku. Zakomunikowane wydziałowi od senatu dokumenta zawierają jak słychać, po większej części znajome już akta. Z niektórych zaś niedwuznacznych uwag Dra. Harnier możnaby sądzić z pewnością, że w razie przyjęcia wniosku Donnera ze strony ciała ustawodawczego na przyzwolenie senatu wcale liczyć nie można. (G. W.)

(Wiadomości z Grecyi i z Turcyi.)

Monachów, 18. lutego. Wiadomości jakie tu mamy z Aten o sprawie greckiej, sięgają po dzień 7. b. m. Anglicy ściągnęli około 200 greckich statków do zatoki w Salamis, i tylko te wolno puścili, które się obowiązały płynąć pod angielską banderą. Obwiniają też i tutaj angielskich żołnierzy morskich, jakoby usiłowali odwodzić Greków od wierności winnej królowi swemu, lecz zapewne ogranicza się ta rzecz na kilku tylko szczególnych przykładach. Zresztą obawiają się tu powstania samychże Greków, zwłaszcza, że same stosunki obecne mogą ich do tego zmusić. Według doniesień z Malty i Marsylii miano wysłać na morza greckie znaczne siły wojenne. Anglia domaga się nietylko wysp Sapienza i Elaphonisi będących kluczem do południowego lądu Peloponezkiego, lecz także wyspy Oxea panującej nad koryncką odnogą morską. Z Konstantynopola nadeszły równocześnie doniesienia, że pan Titoff wysłał pierwszego swego sekretarza pana Galizin de Petersburga po instrukcye, uczyniwszy zarazem portę odpowiedzialną i za to, aby znajdujących się na ziemi tureckiej zbiegów greckich zdala od granic trzymano. (D. R.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 19. lutego.)

Met. Austr. 5% — $83^1/_3$; $4^1/_2$ pct. $72^1/_2$. Akcye bank. 1175 Sard. $32^3/_4$. Hyszp. 3% — $29^5/_{16}$ Polskie 300 — 120; 500 — $80^5/_8$.

Prusy.

(Płonne obawy. — Rozprawy w izbach.)

Berlin, 19. lutego. Obawa, jaką zeszłego jeszcze tygodnia podzielano w tak wysokim stopniu ze względu na powszechne położenie polityczne, uśmierzyła się znacznie po dokładniejszem rozpoznaniu zachodzących stosunków.

Przedewszystkiem okazały się obawy względem bezpośredniego wybuchu rewolucyjnego we Francyi jako zbytnie i niewczesne, a szczególnie dzisiaj nadeszły ztamtąd pewniejsze nieco wiadomości. — Stan rzeczy tamtejszych dosyć zawikłany, zaczem przedsiębrane środki ostrożności nie powinnyby nikogo zastanawiać. Z tej też przyczyny przyjęło zgromadzenie narodowe zwykłą większością pojedynczy porządek dzienny, pominąwszy interpelacyę p. Pascal Duprat względem nowego wojskowego podziału kraju; ze wszystkiego więc można wnosić, że obchód rocznicy lutowej rewolucyi przejdzie bez żadnych nowych rozruchów.

W miejsce niepokojących wiadomości z Francyi rozszerzają od wczoraj wieści o mniemanej nocie rosyjskiej zatrważając tem umysły; złudzenie to było jednak zaraz od pierwszej chwili łatwe do poznania, jakoż bezzasadność tej wieści okazała się jak najdowodniej.

Izby nasze obradują pilnie nad przedłożonemi projektami do prawa, nie cierpiącemi dłuższej zwłoki.

Po stanowczem przyjęciu na wczorajszem posiedzeniu wieczor-

nem izby drugiej ustawy o klubach, tudzież niemniej ważnej ustawy o gruntowym podatku i projektu względem wspierania rodzin biednych landwerzystów, obradowano dzisiaj w izbie drugiej nad porządkiem gmin, doszedłszy w tym przedmiocie aż do §. 100.

Drugi przedmiot, który przypadł z porządku dziennego stanowił projekt do prawa tyczący się uzupełnienia i zmiany porządku podziału gmin z dnia 7. czerwca 1821, który przyjęto według układu izby pierwszej, przeciwnie zaś odrzucono znaczną większością głosów podaną od izby pierwszej zmianę względem postanowień o regulacyi stosunków między dziedzicznymi posiadaczami a włościanami w górnym Szlązku. (D. R.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 21. lutego.)

Dobrowolna pożyczka $104\frac{3}{4}$. Oblig. długu państ. $87\frac{1}{2}$. Akcye bank. $93\frac{3}{4}$. Polskie listy zast. $95\frac{1}{4}$. Pols. 500 — $80\frac{1}{2}$; 300 — $121\frac{1}{2}$ L. Frydrychsdory $13\frac{7}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $12\frac{1}{4}$. Austryackie banknoty $89\frac{11}{12}$.

Dania.

(Posiedzenie zgromadzonych stanów.)

Kopenhaga, 13. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzonych stanów wniósł Laurids Skau do ministra spraw zagranicznych interpelacyę następującej treści: Czy toczą się obecnie układy o przedłużenie rozejmu, i czy rząd w tym przypadku położył takie warunki, aby teraźniejszy nieszczęśliwy stan rzeczy lepszy mógł wziąć obrót? Przyczyna, dla czego interpelant występuje z tą interpelacyą, jest jak sądzi, widoczna. Twierdze Rendsburg i Friedrichsort są jeszcze w ręku powstańców. Dopokąd bunt broniony jest przez pruskie bagnety, dotąd żaden prawy rząd ostać się nie może. Teraźniejszy stan sprzyja zupełnie mieszkańcom Szlezwig-Holsztynu. Co się tyczy drugiej części interpelacyi, uważa za rzecz potrzebną nadmienić, że jeżeliby miało nastąpić przedłużenie rozejmu, powinny być gwarancye, że rozejm będzie przestrzegany. Niejest to żadną przysługą dla Danii trzymać ciągle uzbrojone do boju wojsko i w ten sposób tracić jedną z korzyści rozejmu. Minister finansów odrzekł na to, iż często zachodzą przypadki, w których zaszkodziłoby sprawie dawać dokładne objaśnienia. Z tem wszystkiem może powiedzieć, że w salonach dyplomatycznych była zewszech miar mowa o przedłużeniu rozejmu, jednakże żadne układy nie miały w tej sprawie miejsca.

(Wiadomości bieżące.)

Kopenhaga, 16. lutego. Według dzisiejszego buletynu przychodzi król znacznie do zdrowia. Na posiedzeniu sejmu zaczęto dziś brać pod obrady przedłożone projekta ministra finansów. — Z Szwecyi i Norwegii dowiadujemy się, że król rozkazał złożyć komisyę, która ma rozpoznać nową ustawę o żegludze.

Królestwo Polskie.

(Zapusty. — Ludność.)

Warszawa, 15. lutego. I u nas także obchodzą zapusty świetnemi balami. Arystokracya i wyższe władze rządowe trzymają razem bez względu na narodowość lub inne stosunki, a ponieważ teraz w Warszawie wielu przebywa wyższych oficerów i urzędników, przeto wieczory u księcia namiestnika i u innych naczelników najwyższego towarzystwa, są bardzo ożywione i licznie uczęszczane, a skłonność Sławian do przepychu i wystawności znajduje tu wiele roskoszy dla oka, ucha i smaku. — Ludność Warszawy wzrasta z każdym rokiem bardzo znacznie, według przeszłorocznej konskrypcyi liczyła Warszawa 163,301 mieszkańców, między którymi przeszło 106,000 katolików, a więc Polaków, a tylko 1000 wyznania greckiego — wojsko do tego nie jest policzone; protestantów czyli Niemców jest około 10,600, a żydów 43,000. Komunikacyę z Galicyą i z Poznańskiem ułatwiono, spodziewamy się, iż wnet także ułatwiony będzie wywóz naszych produktów, które tu w bardzo niskiej są cenie. (B. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie z d. 25. lutego.)

Lwów. Na dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 15r.45k.; żyta 12r.45k.; owsa 7r.4k.; kartofli 6r.; — sąg drzewa bukowego 28r.30k.; sosnowego 22r.30k.; — kwarta krup pszennych 18k.; jęczmiennych 10k.; jagieł 14k.; krup hreczanych 11k.; mąki pszennej 10k.; żytnej 7k.; piwa 10k.; wódki przedniej 50k.; szumówki 40.; — funt masła 50k.; łoju 19k.; mięsa wołowego $12\frac{1}{2}$k. w. w.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 20, lutego. Stosownie do teraźniejszego powietrza przypędzono na dzisiejszy targ tylko 166 sztuk wołów, a mianowicie 20 sztuk Józefa Bubenik z Żuwki, 41 sztuk Antoniego Bielika z Osieka a w mniejszych partyach 105 sztuk. Wszystkie woły sprzedano, a wianowicie po cenach wysokich w stosunku do średniej jakości bydła, a to tylko dla braku konkurencyi. Tylko 10 sztuk było takich, za które zapłacono po 233 złr. w. w.; zresztą płacono za parę ważącą $6\frac{3}{4}$—$7\frac{1}{2}$ cetn. 287—304 złr. w. w.

W Lipniku miano sprzedać tylko 37 sztuk. W Wiedniu było zeszłego tygodnia 1640 sztuk wołów na targu z różnych okolic. Płacono za cetnar po 49—52złr.; a tak cena spadła o 3złr. na cet. w porównaniu z ceną poprzedzającego tygodnia.

Kurs lwowski.

Dnia 27. lutego.

W monecie konwencyjnéj.	gotówką zł r.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	5	17	5	21
Dukat cesarski	5	21	5	23
Półimperyał zł. rosyjski	9	13	9	16
Rubel śr. rosyjski	1	$46\frac{1}{2}$	1	$47\frac{1}{2}$
Talar pruski	1	35	1	36
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	$19\frac{1}{2}$	1	$20\frac{1}{2}$
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	99	58	100	8
Galicyjskie l. z. w kasie T. Kr.	100	—	100	18

(Kurs wekslowy wiedeński z 22. lutego.)

Amsterdam 158 p. 2. m. Augsburg $114\frac{3}{4}$ p. uso. Frankfurt $113\frac{3}{4}$ p. Genua 133 p. 2. m. Hamburg 167 l. 2. m. Liworno $112\frac{1}{2}$ p. 2. m. Londyn 11.27 p. 3. m. Medyolan $103\frac{1}{2}$ p. 2. m. Paryż $135\frac{1}{4}$ l. 2. m. Agio duk. ces. 21. Napol. 9.12. Szufrynów 15.55. Agio srebra $13\frac{1}{4}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. lutego. Hr. Miączyński Maciej, z Pieniak. — Hr. Lanckoroński Stanisław, z Cieszanowa. — Zagórski Mieczysław, z Czech. — Garapich Władysław, z Cebrowa. — Kleczkowski Franciszek, z Niemirowa. — Sozański Silwery, z Kornalowiec. — Udrycki Adolf, z Chorenowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. lutego. Hr. Karnicki Roman, do Popiela. — Hr. Dzieduszycki Kazimierz, do Niesłuchowa.— Hrabina Baworowska Joanna, do Tarnopola. — Bocheński Wiktor, do Głemboczek.— Bocheński Aloizy, do Ottyniowiec.— Ulaniecki Władysław, do Słobudki. — Gumowski Wiktor, do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. lutego

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zr.	28 4 4	— 6°	— 1,5°	zachodni	pochm.
2 god. zr.	28 7 3	— 1,5°	— 6°	"	pogoda ⊙
10 g. w.	28 6 0	— 4,4		"	"

T E A T R.

Dziś: komedya polska: „**Stary mąż.**"

Jutro: przedst. niem. „**Medea und Müllnerinn v. Marly.**"

Po naszych zabawach karnawałowych tak ucichło we Lwowie, iżby sądzono, że życie nasze publiczne na samej tylko zabawie polegać musi; a coby obcego jeszcze bardziej w tej myśli utwierdzać mogło, jest to, że całotygodniowe milczenie dziś dopiero przerwała pogłoska o żydowskich zapustach w mieście, i o ruskim balu zapustnym na strzelnicy, a zaś o zgromadzeniu towarzystwa agronomicznego nikt nic nie mówi, nikt nic nie wié, tak jak gdyby o pracy, poświęceniu się dla dobra kraju, i o przysługach w obywatelstwie nie godziło się wspomnieć ze światem. Przecież zbór obywateli jest znaczny, i przyjazd kilkadziesiąt znakomitych osób z najodleglejszych okolic rozległej prowincyi naszej, w porę tak przykrą, a w zamiarze tak szlachetnym powinienby zwrócić publiczną uwagę więcej jak przybycie małp, niedźwiedzi i papug, które na pierwszy odgłos ich zbliżenia się biegaliśmy i biegamy odwiedzać. — Lecz bądźmy sprawiedliwi, i nie dozwalajmy sobie przymówek tam gdzie powód postępowania jest szlachetny i cale uwielbienia godny. Nie było to zwyczajem publiczności naszej wdzierać się w tajemnice cudze i roznosić pochwytane z podsłuchu rzeczy; szanowano skromność, i lekkomyślnie nigdy nie osławiano zasług, patrząc jak zebrani w cichem ustroniu towarzysze trudów gospodarskich pracują i radzą nad dobytkiem kraju, i ile sił starczą zakładają szkołę gospodarczą, sprowadzają wzory ku ulepszeniu przemysłu gospodarskiego, nakładają dzieła dla oświecenia ludu, wyznaczają nagrody za prace i przysługi społeczne, a przykładem więcej niż osławą przedsiębierstwa sieją w zaciszu ziarno pomyślności krajowej. Cnoty i postępowania szlachetne zawsze w cichości wzrastały, a skromność im towarzysząca nie kocha się w próżnych pogłoskach. Wzajemnie to czują obie strony, towarzystwo i publiczność; tamci z przekonania, iż zacność sprawy sama za siebie przemawia, ci zaś z szlachetnego uczucia by omawianiem nie zawstydzać skromności. — To co mówimy są wprawdzie słowa nasze; ale istota rzeczy i myśl jest rozlana w publiczności lwowskiej; myśmy ją tylko w formę wyrazu ujęli, a pewni prawdy bez obawy ogłaszamy.

Główny Redaktor **M. Szeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.